

Dziś otrzymałam od Ciebie list, a którego dowiaduję się, że mój ostatni list, który był odpowiadaniem na Twój polecenie nie otrzymałaś. Czyż to sobie tłumaczysz nie wiem sama, bo ma być wszystkie listy dochodzą. Wysłałam go co prawda w dwa tygodnie po otrzymaniu Twój, gdyż nie było mi przez ten czas w domu i po przyjeździe zastałam miłą niespodziankę! Zmartwiłam się jednak bardzo po jego przeczytaniu, ponieważ dowiedziałam się, że chorowałaś, byłaś w szpitalu i w ogóle mowa tak ciężka. Ten list od Ciebie, który teraz przyszedł sprawił mi dużą radość tym, że odpocząłam sobie u dziadka i cieszę się lepiej. Było mi tylko przykro, że napisalas go w oschłym tonie i z pretensją do mnie, a ja w tym wypadku zupełnie nie zawiniłam. Wzajemnie było mi przykro, że nawet słowa chwile mogłaś pomyśleć, że Ci nie odpisałam, że mi się nie chce. A ja Ci wysłałam taki długi list, w którym opisałam Ci wszystko bardzo obszernie.

Zapytywała mnie Zeleniu jak skończyłam szkołę i jakie miałam świadectwo. Właśnie ostatecznie zakończyłaś bardzo uroczyście 28 czerwca. Przed jego zakończeniem miałam masę pracy, tak że przez kilka tygodni kładłam się spać o 12, a wstawałam o 4-5 rano. To mnie ogromnie wyczerpało, tak że schudłam i straciłam apetyt. No ale gratuluję, że świadectwo otrzymałam co prawda nie nadzwyczajnie, bo przeważa stopni dostatecznych, ale i z tego ogromnie się ucieszyłam. Najwięcej ochocia koratowały mnie: fizyka i matematyka, ale dzięki Bogu jakos z nich ułomnęłam i obecnie udałam do II licealnej. Wierzę Zeleniu, że mi mogą sobie zupełnie wyobrazić moją maturę i tak się boję, że jej nigdy nie zrobię. A wakacje tak szybko leżą, jeszcze miesiąc i ranów wrócimy do pracy. A ciężka będzie tego roczna praca. Marzam nie chce o niczym myśleć, mimo to myślę, że już niedługo będzie się rozpoczynać, a nie daje mi spokoju i chce nie chce, więc historię, polski, francuski i powtarzam i powtarzam, a takie piękne dni i tak się bardzo nie chce wycie.

Wkrótce po skończonych lekcjach a dokładnie 1 lipca pojechałam do Warszawy (w tym czasie nadzadła Twój list) Była to moja pierwsza tak daleka i w dodatku samodzielna podróż. Trasa, o ilem sobie w drodze doskonale radzi i szczęśliwie dojechałam do Warszawy. Tutaj otrzymałam się u Klary Chocimowskiej, która też wróciła już z powrotem do Zeleniej Bory na wakacje. Po chwili będąc w Warszawie wstąpiłam do Milani'usza odwiedzić znajomych. Byłam także u p. Frelchowej, ale niestety nie zastałam jej, gdyż pojechała z dziećmi na wakacje, ale zastałam jej rodziców, z którym rozmawiałam trochę. Bardzo byli wzruszeni, że tak pamiętam o swojej profesorce i co parę tygodni wysyłam p. Frelchowej podziękowania.

ona widoki w kach.) Odwiedziłam również Murakę i Lanusję. W Warszawie
wie zrealizowałam dwa tygodnie. Obecnie jest u mnie i Muraka
już od dwóch tygodni. Czas spędzamy bardzo miło na wiosennych wy-
cieczkach w okolicach Jeleniej Góry. Najciekawszej roli sobie wy-
cieczki w całości t.j. Kalinka, Muraka, moja obecna naj-
serdecniejsza przyjaciółka i ja. Ostatnio byliśmy na
najwyższym szczyście w Sudetach na Śnieżce. Śnieżka ma
1635 m. wysokości. Jest ona również szczytem granicznym między
Polską a Czechami. Feluniu całymi dniami mogłaś zobaczyć jakie
przepiękne widoki rozciągają się z tamtąd, bo opisać się tego nie
da. Proramaliśmy również z turystami czechkami, których na
Śnieżkę przybywa coraz więcej, gdyż polska Śnieżka mały do nich
dostępne do busa można porozumieć się z nimi nie sążąc
wcale ich języka. To na wyprawę na Śnieżkę wzięliśmy cały
zakrętek i innych wycieczek. Chyba są tutaj bajeczne. Tutaj masz
właściwie tego pragnienia - lasy pełne jagód, malin, grzybów,
taki, pola, góry, wodę, miejscowości malowniczo położone, a
nadto wzdłuż przepiękne widoki. W mieście są dla rozrywki
kino, teatr, cyrk, a w domu pianino, radio telefon.

Feluniu nie masz paczki jakbyś chciała abyś mogła przyjechać
do mnie, chociaż na 2. 3 tygodnie, gdybyś nie mogła na dłuższą
Mamusia Cię b. miło wspomina i z wielką serdecnością by Cię
przyjęła. Zawsze gdy piszę do Ciebie proszę mnie abyś napisała
zależy przyjechała. Jaka radość swoim przyjazdem być u mnie
i odwzajemnić to mi masz nawet paczki. Droga naprawdę jest
dość ciężka, ale jakoby przyjechałaś. Feluniu jeżeli naprawdę
będziesz mogła to przyjechać. Napisała więc coś to moralnie i na-
pisała wogóle dużo, dużo o sobie. List muszę koniecznie, bo
wykierujemy się od moich wycieczek i pojeżdż nam ucieknij.
Napisała jak najprościej, jak najwięcej, a jeśli możesz
i chcesz, to przyjeżdżaj. Oczywiście Cię bardzo z wielką nie-
cierpliwością.

Całyś Ci mocno

a dla ~~sta~~ Mamusi i siebie przeczytałam serdeczne pozdro-
wienia

Waleria